

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 283 (1392) — Rzeszów, piątek 27 listopada 1953 r.

## Przyjęcie inicjatywy rządu ZSRR przez państwa zachodnie doprowadziłoby do odprężenia w sytuacji międzynarodowej

Nota rządu PRL do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 listopada 1953 r. minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dr Stanisław Skrzyszewski przyjął ambasadorów Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii w Warszawie i wręczył im jednobrzmiące noty. Poniżej podajemy tekst noty doręczonej ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szczerego przywiązania do przyjaźni i współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych i Wielką Brytanią. Stanowi to wyrażenie sympatii i przyjaźni, które nie zmieniły się w czasie ostatnich wojen wskutek napaści hitlerowskiej. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z największą uwagą obserwuje wiadomości o wzajemnych relacjach między rządem ZSRR a rządem Stanów Zjednoczonych i Wielką Brytanią. Stanowi to wyrażenie sympatii i przyjaźni, które nie zmieniły się w czasie ostatnich wojen wskutek napaści hitlerowskiej. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z największą uwagą obserwuje wiadomości o wzajemnych relacjach między rządem ZSRR a rządem Stanów Zjednoczonych i Wielką Brytanią.

na podstawach demokratycznych i pokojowych. Znanie są o skutkach straty i zniszczenia jakie poniósł naród polski w czasie ostatniej wojny wskutek napaści hitlerowskiej. Niestety, stanowisko zajęte przez rząd Stanów Zjednoczonych w notach do rządu ZSRR w odpowiedzi na inicjatywę radziecką w sprawie odprężenia międzynarodowego, jako też forsowania remilitaryzacji Niemiec zachodnich wbrew rzeczywistej opinii wszystkich sąsiadów Niemiec — wywołują głęboki sprzeciw. Stanowi to świadectwo bowiem, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zmierza w istocie rzeczy do uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym

I w oparciu o demokratyczne siły w Niemczech. Rząd ten nie dąży do zlikwidowania punktu zapalnego, latzącego stosunku w Europie, jakim są obecnie podzielone i rozbite Niemcy.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej skierował ostatnio noty do państw sąsiadujących z Niemcami — w tej liczbie również i do Francji — w których wyraził swój pogląd na sprawę rosnącego niebezpieczeństwa militarystyki niemieckiej oraz na środki, jakie mogłyby mu zapobiec. Rząd polski uważa również za swój obowiązek zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych, który ponosi odpowiedzialność za istnienie tego stanu rzeczy.

Państwa europejskie a zwłaszcza państwa sąsiadujące z Niemcami widzą coraz wyraźniej groźbę odradzenia się militarystyki rewizjonizmu i planów odwetu w Niemczech za ich dotychczasowe przestępstwa. Wbrew przyjętym zobowiązaniom (Dokończenie na str. 2)

## Inicjatorzy nowych form współzawodnictwa wzywają ludzi pracy całego kraju do wzmożonej walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji

WARSZAWA (PAP). Członkowie inicjatorzy nowych form współzawodnictwa w podnoszeniu jakości produkcji — Wiktor Saja z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach Władysław Górecki z Zakładów Włocławskich i Marian Morawski z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi oraz Władysław Górecki murarz z

Warszawy wystąpili z wezwaniem do ludzi pracy całego kraju o wzmożenie — dla uczczenia II Zjazdu partii — walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji.

Wszyscy oni mają już poważne osiągnięcia w podnoszeniu jakości produkcji.

Apel Wiktora Saja, Władysława Góreckiego i Mariana Morawskiego brzmi m. in.

**TOWARZYSZE ROBOTNICY!** IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii w teżach przedziadnych głos m. in. „walka o jakość produkcji wina słana a więc i wsi w wroby przemysłowe — walczymy o wyższą jakość i trwałość, o piękniejszy wygląd towarów. Wy, bracia chłopcy, macie także ogromne zadania w naszej wspólnej pracy nad tym, by nam wszystkim żyło się lepiej, i wsi.

My każdy z nas — decydujemy o wykonaniu tego zadania. W naszym kraju ludzie pracy produkują dla ludzi pracy. I produkcja ta musi być dobra.

Trzeba we wszystkich zakładach i we wszystkich budowlach likwidować brakorderstwo. Walczymy o wyższą jakość wykonania zadań.

Rozwiniemy szerokie, powszechne współzawodnictwo pracy pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji”.

Stawimy wszyscy do tego współzawodnictwa!

Na powitanie II Zjazdu naszej partii!

Na poparcie czynnym — hasła walki o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy! Podnośmy jakość, zwiększamy trwałość, polepszamy estetykę produkcji!

**BRACIA CHŁOPI!** My, robotnicy, ludzie pracy miasta rozwijamy walkę o lepsze zaopatrzenie całego kraju, a więc i wsi w wroby przemysłowe — walczymy o wyższą jakość i trwałość, o piękniejszy wygląd towarów. Wy, bracia chłopcy, macie także ogromne zadania w naszej wspólnej pracy nad tym, by nam wszystkim żyło się lepiej, i wsi.

My każdy z nas — decydujemy o wykonaniu tego zadania. W naszym kraju ludzie pracy produkują dla ludzi pracy. I produkcja ta musi być dobra.

## V Sesja Światowej Rady Pokoju

WIEDŃ (PAP). Przedpludniowym posiedzeniu V sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 25 bm. przewodniczył Pritt (Anglia). Pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. Naficy, członek Irańskiej Akademii Nauk.

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Gabriel d'Arbousier, mówił o walce naro-

dów czarnej Afryki przeciwko planom uzbrojenia militarnego państw zachodnio-niemieckich.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Związku Radzieckiego Aleksy Surkow.

Uczestnicy sesji serdecznie witają pojawienie się na trybunie Eugenie Cotton (Francja), wybitnej bojowniczkii o pokój.

Na trybunie wchodzi przedstawiciel Norwegii Rosenquist.

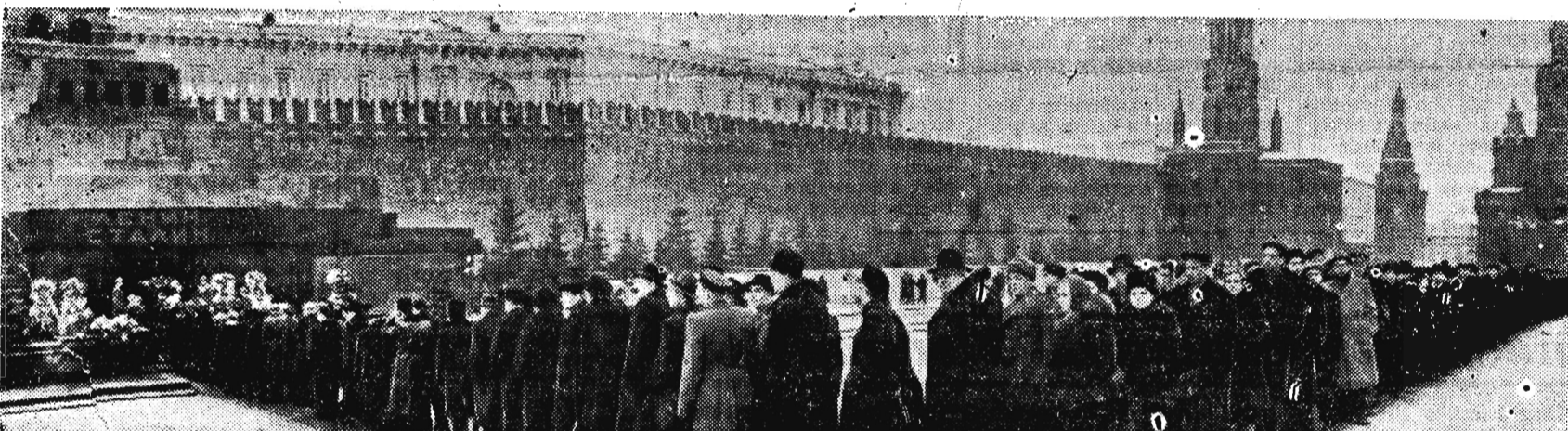
Następnie przemawiali przedstawiciele Szwecji Andrea Andreen i Abel Chermont (Brazylia).

James Endicott (Kanada) złożył sprawozdanie o walce obrońców pokoju w Kanadzie.

Po przemówieniu Jaroslawa Iwaszkiewicza, żywo oklaskiwanego przez uczestników sesji, zabrał głos delegat francuski Marcel Ner, b. dyrektor instytutu francuskiego w Indochinach.

Na tym posiedzeniu przedpludniowe zamknięto.

WIEDŃ (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 25 bm. zabrał głos przedstawiciel Danii Furchhamm. Następnym przemawiał Musaraz (Albania), przedstawiciel Francji, prof. Mallerre, prof. Nadżakow (Bulgaria), przedstawiciel Anglii Figgins, Jesse Street (Australia), Indulal Yagnik (Indie) oraz wybitna pisarka niemiecka Anna Seghers.



## Przyjazd śpiewaczki czechosłowackiej Stefy Petrovej

WARSZAWA (PAP). Do Polski przybyła, w ramach wymiany kulturalnej, znana czechosłowacka śpiewaczka, artystka Teatru Narodowego w Pradze, laureatka Nagrody Państwowej, Stefa Petrova.

W czasie dwutygodniowego pobytu w naszym kraju artystka czechosłowacka wystąpi w roli Halki w Operze Warszawskiej i Poznańskiej oraz w „Sprzedanej narzeczonej” Smetany — w Operze Śląskiej.

## Zmiana fal radiowych na życzenie radiostuchaczy

Polskie Radio zawiadamia, że na życzenie radiostuchaczy, począwszy od dnia 1 grudnia br. program II gi nadawany będzie znowu na dawnej fali — 367 m (a nie jak obecnie na fali — 407 m).

## O konkretność w dyskusji nad wytycznymi IX Plenum KC

We wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych w zakładach pracy czy w instytucjach, w mieście i na wsi toczy się dyskusja przedzjazdowa nad teząmi i wytycznymi IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Każdy członek partii, biorąc udział w dyskusji dokłada i swój głos do wielkiej sprawy — pełnej realizacji zamierzeń naszej partii — wykorzystania wszystkich możliwości dla szybszego podniesienia na wyższy poziom stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego.

Dokładne zaznajomienie się z wytycznymi partii i z zadaniami, jakie wynikają z uchwały IX Plenum KC pozwoli poszczególnym organizacjom podstawowym lepiej niż dotychczas przeprowadzić analizę pracy swego zakładu, uwzględnić wszystkie możliwości, a zwłaszcza utawniać ukryte rezerwy — rozszerzyć produkcję dla zaspokojenia potrzeb mas pracujących w artykule codziennego

użytku. Aby móc jak najlepiej wywiązać się z zadań stawianych przez wyższe instancje partyjne, członkowie partii muszą przede wszystkim samokrytycznie przyrzec się dotychczasowej swej pracy. W wielu organizacjach partyjnych nadal pokutują nastroje bez troski a nawet bierności. Zamiast kierować życiem politycznym i wpływać na szybszy rozwój gospodarczy swego zakładu pracy — to organizacja podstawowa wlece się w tyle za wypadkami, staje się jedynie rejestratorem a nie decydującym czynnikiem politycznym. Wpływa to ze słabości organizacyjnej i z braku pracy masowo-politycznej, z niedoceniania ważności szkolenia ideologicznego, z wąskiego praktycyzmu w ujmowaniu węzłowych spraw dotyczących życia danego zakładu czy gromady.

Dlatego też partia w chwili obecnej wymaga pełnego uaktywnienia pracy wszystkich organizacji podstawowych, zmobilizowania wszystkich członków partii do wzmo-

żonego wysiłku w pracy aglacyjnej wśród bezpartyjnych. Każdy członek partii winien wykazać pełną inicjatywę w przygotowaniu odpowiedzialnych warunków dla realizacji zadań partii, z całą energią i zdwojonym zapałem przystąpić do pracy, aby przykładem swym zachęcić bezpartyjnych do twórczego czynu.

Już początkowa dyskusja wykazała, iż wszędzie tam, gdzie należycie przyswajano sobie wytyczne IX Plenum KC, gdzie członkowie partii i bezpartyjni przystąpili do realizacji tych zadań u siebie w zakładzie pracy czy gromadzie, to ujawniono wiele możliwości produkcyjnych, które dotychczas uchodziły uwadze. Robotnicy w zakładach przemysłowych wskazali na ukryte rezerwy produkcyjne, których wykorzystanie pozwoli na uruchomienie dodatkowej produkcji artykułów pierwszej potrzeby. Chłopi uławnili braki w prowadzeniu gospodarki rolnej, w nieprzepracowaniu metod ra-

(Ciąg dalszy na str. 2)

17 listopada 1953 roku dostępnio ludności radzieckiej zwiedzenie Mauzoleum W. Lenina i J. Stalina na Placu Czerwonym w Moskwie. Na zdjęciu: mieszkańcy Moskwy udają się do Mauzoleum. Fot. — CAF

## Realizujemy wytyczne IX PLENUM KC PZPR.

Będziemy mogli nabywać aluminiowe garnki i rondle produkcji WSK Rzeszów

W teżach dyskusyjnych na II Zjazd partii zatwierdzonych przez IX Plenum czytamy:

„W rozwoju przemysłu artykułów konsumpcyjnych należy położyć szczególny nacisk na... znaczny wzrost produkcji wyrobów metalowych i drzewnych powszechnego użytku w celu dokonania przełomu w zaopatrzeniu ludności w te towary... W celu polepszenia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności należy przestawić pewną część zdolności produkcyjnych przemysłu maszynowego i przemysłu wyrobów metalowych na wytwarzanie artykułów konsumpcyjnych”.

Realizując wytyczne IX Plenum załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie postanowiła uruchomić dodatkową produkcję z własnych odpadów surowcowych, postanowiła przestawić część mocy produkcyjnej zakładu na wytwarzanie tych artykułów, których brak najdotkliwiej daje się odczuć w naszym handlu. W wyniku tego już w najbliższym czasie będziemy mogli nabyć w sklepach woj. rzeszowskiego aluminiowe garnki i rondle, brytwanki, nierzewne łyżki i widelece, tłuczki do mięsa, chochle, moździerze itp. artykuły — produkcji Rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego.

# Przyjęcie inicjatywy rządu ZSRR przez państwa zachodnie doprowadziłoby do odprężenia w sytuacji międzynarodowej

(Dokończenie ze str. 1)

zaniem odbudowania Niemiec jako państwa jednolitego, pokojowego i demokratycznego i wbrew intencjom Europy rząd Stanów Zjednoczonych dąży do przekształcenia neohitlerowskich, zmilitaryzowanych Niemiec zachodnich w zbrojną pieśń „atlantyckiego” systemu agresji i opanowania Europy uzbrajaną pod maską „systemu obronnego” Europy.

Doświadczenie historyczne na przestrzeni ostatnich dzieścioleci dowiodło niezbicie, że nie z innej strony, lecz wyłącznie ze strony zmilitaryzowanych i reakcyjnych kół odradzanego w centrum Europy ekspansywnego imperializmu niemieckiego — powstaje rzeczywista i jedyna groźba agresji w stosunku do pozostałych narodów europejskich. Jeśli polityka układów, zawartych w Bonn i w Paryżu, ma określić sens i wyraz, to sens ten jest dostatecznie przejrzysty i jednoznaczny: stworzenie konstatacji, w której rejonem zmilitaryzowanego Niemcy zachodnie wracają do roli głównej siły agresywnej w Europie. Dla narodów sąsiadujących z Niemcami i zagrożonych przez politykę odradzającą militarystykę kół neohitlerowskich nie jest sprawą decydującą to, czy w realizacji tej polityki przeważać będą jakis czas interesy państw anglosaskich, czy też wezmą górę interesy nie ukrywających zbyt wiele swoich ambicji i agresywności niemieckich kół reakcyjnych i imperialistycznych. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że wejście w życie wspomnianych układów jest równoznaczne z wkroczeniem Niemiec zachodnich na drogę prowadzącą do nowych prowokacji, awanturniczych wypadków i agresji.

Układy te, umożliwiając mając odbudowę i rozbudowę wojennego przemysłu niemieckiego z całkowitym podeptaniem zobowiązań zapewnienia pokojowego charakteru powojennej gospodarki Niemiec. Przemysł ten rozwijany jest przy pomocy amerykańskich grup kapitałowych, jako coraz ważniejszy czynnik prowadzonego przez Stany Zjednoczone wyścigu zbrojeń, jako arsenał dla nowego Wehrmachtu i wojsk agresywnego paktu północno-atlantyckiego. Równocześnie zaś przemysł ten stawać się musi coraz groźniejszym rywalem dla swych „sojuszników”.

Okupacja Niemiec zachodnich wykorzystana została przez rząd Stanów Zjednoczonych do przekształcenia tej części Niemiec w stałą bazę wojskową powołaną ściśle do systemu innych baz NATO. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niejednokrotnie dawał wyraz swemu przekonaniu, że rząd Stanów Zjednoczonych rozważając ścieżkę baz wojskowych na terenie innych krajów postępuje wbrew Kartcie Narodów Zjednoczonych. Przez wciąganie Niemiec zachodnich do tego systemu baz rząd ten narusza przyjęte w układach poczdamskich zobowiązania i stwarza zagrożenie pokoju Europy, a zwłaszcza bezpieczeństwa narodów sąsiadujących z Niemcami. Zagrożenie to odnosi się w pełnej mierze i do narodu niemieckiego.

Nic też dziwnego, że remilitaryzacja Niemiec i wysiłki w kierunku odbudowy Wehrmachtu jako dominującej siły militarnej w Europie Zachodniej napawają narody europejskie obawą o swe bezpieczeństwo i o losy pokoju i wywołują w coraz szerszych warstwach tych narodów rosnący opór i czujność. Czujności tej wymagą również system podpisanych w Bonn i Paryżu układów, bo wtem ostatecznym ich celem jest odrodzenie w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej” odwetowej armii niemieckiej pod przewodnictwem

hitlerowskich generałów, którzy w tak niedawnej przeszłości kierowali zniszczeniem i bombardowaniem miast i wsi (olski, Francji, Anglii, ZSRR oraz szeregu innych państw i krajów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdy tylko Niemcy zachodnie poczują się silniejsze, dowodzone przez tych generałów wojska niczym nie będą się różnić od znanej europajskim narodom armii hitlerowskiej. Prawdy tej nie potrafi przed narodami Europy przesłonić fakt nadania tej armii nazwy „armii europejskiej”.

Ta okoliczność upoważnia do stwierdzenia, że nacisk wywierany na sygnatariuszy układów z Bonn i Paryżu w kierunku ratyfikowania tych układów stanowi — wbrew frazesowi o „obronnym” ich charakterze — bezpośrednią pomoc udzielaną agresywnym i odwetowym kołom militarystom niemieckim.

Narody Europy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że niebezpieczeństwem grożącym pokojowi Europy zapobiec może jedynie odprężenie między narodowe i porozumienie wielkich mocarstw co do uregulowania problemu niemieckiego. Rząd polski w pełni podziela to stanowisko. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa za niebezpieczne dla pokoju wszelkie próby zastępowania traktatu pokojowego z Niemcami układami separatystycznymi w rodzaju układów bońskich i paryskich. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wątpi, że właściwą drogą do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, a w tym również do rozwiązania problemu niemieckiego, prowadzi poprzez bezpośrednią wymianę poglądów na konferencji wielkich mocarstw.

Na wielkich mocarstwach ciąży poważne zadanie i odpowiedzialność. Zaciągnęły one bowiem szczególne zobowiązania zarówno w zakresie likwidacji skutków wojny, jak i zabezpieczenia trwałego pokoju. W uchwałach poczdamskich i w Kartcie Narodów Zjednoczonych zobowiązały się do zgodnego współdziałania by uchronić ludzkość od groźby nowej wojny. Nie są to tylko zobowiązania w ich wzajemnych stosunkach, są one również zobowiązaniem do innych państw, do wszystkich narodów, a wśród nich i do narodu polskiego.

## O konkretność w dyskusji nad wytycznymi IX Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 1) cjonalnej uprawy roli oraz wytyczyli konkretne zadania, zmierzające do podniesienia wydajności z ha w warunkach odpowiadających ich gospodarstwu i glebie.

Tow. Bierut tak mówił na IX Plenum KC: „Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonych celów? Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupienie sił i wzmożenie aktywności mas pracujących w ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej”. Aby zadania te należycie były realizowane przez masy pracujące w mieście i na wsi, trzeba udoskonalić pracę organizacji partyjnej, trzeba wskazać członkom partii kierunek partyjnej ofensywy w realizacji wytyczonego programu działalności, trzeba nauczyć lepszemu kierownictwu politycznemu i mobilizacyjnemu wśród mas pracujących. W walce o podniesienie na wyższy poziom stopy życiowej mas pracujących, organizacje partyjne uzyskują jak najlepsze wyniki jeśli przede wszystkim działają będą w oparciu o szerokie rzesze pracujących, wysłuchiwać

uwag bezpartyjnych, analizować je i wysnuwać konkretne wnioski, zmierzające do usunięcia błędów i niedociągnięć. Tymczasem na zebraniu partyjnym pracowników zakładów przemysłu terenowego w Rzeszowie zebrani wskazywali na konieczność przekazania do sprzedaży z magazynach pasty do podłóg, której „Arged” nie chce przyjąć. Lecz żaden z członków partii pracowników „Chemii” nie zasta nowił się nad podniesieniem jakości produkowanej pasty, która trafia często do rąk kupującego w stanie nie do użytku. Podobnie towarzysze ze spółdzielni wytwórczej branży metalowo-drzewnej ograniczyli się w dyskusji nad teżami do omówienia swych „codziennych spraw”, a towarzysze z przedsiębiorstw handlowych, podając fakty dotyczące braku niektórych towarów nie wnikliwi głębiej w możliwości usprawnienia dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby i dostarczenia ich w odpowiedniej ilości do sklepów.

Na zebraniu organizacji partyjnej w ZBM ZB-1 w Rzeszowie towarzysze mówili wprawdzie o znaczeniu wytycznych IX Plenum, lecz nie podjęli wniosków, które zmierzałyby do pełnej mobilizacji załóg poszczególnych budów, aby szybciej i lepiej budować i aby prace wykończeniowe bloków mieszkalnych prowadzić z całą starannością.

Troska o ludzi pracy, o zapewnienie im lepszego, dostatecznego

Produkować będziemy więcej, lepiej i taniej

# Zalogi zakładów pracy woj. rzeszowskiego czynem uczczą II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez załogi rzeszowskich zakładów pracy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Współzawodnictwo i zobowiązanie do wzrostu produkcji artykułów pierwszej potrzeby, które przyczyniają się do szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

**Zakłady Mięsne w Jarosławiu dadzą ponadplanową produkcję o wartości 2.208.559/zł i zaoszczędzą 2.7376 zł**

Zakłady Mięsne w Jarosławiu, realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR cennymi zobowiązaniami pragną uczcić zbliżający się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I tak kolumna bekonowa, pogłębiając swoje poprzednio podjęte zobowiązanie, da ponadplanową produkcję o wartości nie jak postanowiono 13.560.000, ale 15.600.000 zł. Kolumna masarska wykona ponad plan do końca listopada 5 ton wyrobów podrobowych. Za w grudniu 10 ton. Sekcja kontraktacji postanowiła dostarczyć 4.500 sztuk żywcza ponad plan, oraz w 1954 roku zlikwidować wysort bekonu w granicach od 96—100 kg. Kolumna rozbiorowa wytrybuje 5 ton mięsa ponad plan do produkcji konserw, co da 3.559 zł oszczędności.

W podejmowaniu zobowiązań w Jarosławskich Zakładach Mięsnych, nie brakło ani jednego robotnika.

**Zobowiązania rzeszowskich robotników pozwolą zakładowi nadrobić niedobory produkcyjne ubiegłych miesięcy**

W podejmowaniu zobowiązań wyróżniają się szarpalnica, która przesortuje 100 kg odpadków zgrzebnych, snownalnia usnuje 900 m osnowy ponad plan, a cerownalnia wysyje 800 metrów tkaniny ponad plan. Zo

bowiązania dotyczące przekroczenia planu i podniesienia wydajności pracy w miesiącu listopadzie podjęły: przedzalnia która wykona plan listopadowy w 102 proc., tkalnica podniesie wydajność na 1 kg w stosunku do miesiąca październik o 2 proc., zmniejszy odpadki zgrzebne na tkalni o 0,5 proc., podniesie jakość tkanin surowych o 1 proc. w stosunku do miesiąca październik. Wykańczalnia wykona plan listopadowy w 101 proc. zaoszczędzając przy tym 100 kg sody, zaś dział starszego mechanika postanowił przedłużyć transmisję w tkalni, przez co zwiększy się wielowarsztatowość o dwie tówki. Załoga podjęła jeszcze wiele innych cennych zobowiązań, które przyniosą naszej gospodarce wielkie oszczędności w surowcu i które z kolei zwiększą ilość produkcji ponadplanowej.

**Cenne zobowiązania PZGS Krosno dla uczczenia II Zjazdu partii**

Ogłoszone tezy przedjazdu i referat towarzysza Bieruta na IX Plenum KC PZPR były żywo omawiane na zebraniach pracowników PZGS Krosno. Dając wyraz zadowolenia z polityki partii, podjęli oni szereg cennych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu partii.

Pracownicy działu skupu postanowili wykonać plan skupu owoców i warzyw do dnia 25 listopada br.

Wykonano plan skupu odpadków użytkowych do dnia 15 grudnia, wełny do 31 grudnia w 100 proc., paszy w 145 proc.

Pracownicy działu zaopatrzenia postanowili przy pomocy własnego transportu obsłużyć dodatkowo 5 gmin, co da 12.800 zł oszczędności i przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia wsi.

Pracownicy księgowości zobowiązali się terminowo wykonać wszystkie prace bilansowe.

Pracownicy działu transportowo-usługowego, podejmując hasło „Mój samochód świadczy o mnie” postanowili zwiększyć ładowność swych wozów i przedłużyć okres międzynaprawy samochodów o 14 proc.

Cenne zobowiązania podjęli również pracownicy gminnych spółdzielni ZSCh.

Pracownicy GS w Dukli postanowili, że do 30 grudnia br. każdy z nich zawrze z chłopami 3 umowy kontraktacyjne na żywiec.

Pracownicy GS Frysztak w listopadzie i grudniu wykona plan skupu żywcza i kontraktacji w 105 proc.

Dla uczczenia II Zjazdu partii podjęły także zobowiązania gminne spółdzielnie Jełtlice, Frysztak i Bratkówka.

**Dodatkową produkcją o wartości 240.000 zł, ch załoga tartaku CDDPW uczci II Zjazd PZPR**

Robotnicy i pracownicy tartaku CDDPW w Jełtlicy, na ogólnozakładowym zebraniu w dniu 19 listopada br., omawiając uchwałę Rady Ministrów z dnia 14. XI 1953 roku o częściowej znieszeniu, która jest wyrazem stałej troski naszej władzy ludowej o zaspokojenie potrzeb ludności pracującej, jednogłośnie postanowili uczcić zbliżający się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Szereg cennych zobowiązań podjętych przez załogę tartaku dla państwa do końca br. dodatkową produkcję o wartości 240.000 zł niezależnie od ponadplanowej produkcji wartości 1 miliona złotych, którą uzyskano w wyniku ukończenia planu rocznego na 54 dni przed terminem.

## Ze świata

**LONDYN (PAP).** Prasa egipska donosi o rozruchach wśród żołnierzy angielskich wojsk okupacyjnych w strefie Kanalu Sueskiego, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

**LONDYN (PAP).** Dnia 24 bm. Izba Gmin zaaprobowana bez głosowania rezolucję rządową w sprawie przedłużenia jeszcze na rok mocy prawnej dekretów nadzwyczajnych z czasów wojny — Dekrety te udzielają wojskowym amerykańskim w Anglii prawa eksterytorialności.

**MOSKWA (PAP).** — Agencja TASS donosi z Kairu, że prezydent Egiptu Nagib wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Egipt w dążeniu do uzyskania całkowitej niezależności nie może pokładać nadziei w mocarstwach zachodnich. Rola mocarstw imperialistycznych w historii narodu egipskiego — oświadczył Nagib — była zawsze destrukcyjna. Następnie Nagib podkreślił, że walka o wyzwolenie Egiptu i jednoczy wszystkie warstwy narodu.

**MOSKWA (PAP).** — Agencja TASS donosi z Kairu: Londyński korespondent dzienników egipskich podaje, że rząd angielski złożył w Kairze za pośrednictwem swej ambasady notę werbalną rządowi egipskiemu, w której „zwraca uwagę na coraz częściej powtarzające się incydenty w strefie Kanalu Sueskiego.”

**PARYŻ (PAP).** Dnia 25 bm. w godzinach popołudniowych rząd Lanieli domagał się od Zgromadzenia Narodowego aprobaty swej polityki zagranicznej i postawił w związku z tym kwestię zaufania. Głosowanie nad votum zaufania odbędzie się w piątek 27 bm. po południu.



## Do Prezydium PRN w Mielcu

„Wydział Zamiejscowy Krakowskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego w Rzeszowie zawiadamia, że na terenie całego powiatu prowadzone będą państwowe pomiarowe terenowe. O powyższym prosimy powiadomić wszystkie tamtejsze gminy. Wójtowie i sołtysy poszczególnych gmin i gromad winni o powyższym powiadomić w sposób praktykowany obywateli...” itd. Wójtowie mieli w tym względzie jak najlepsze chęci, ale cóż, kiedy w dniu 20 marca 1950 r. powiadomiono ich, że już nie są wójtami. Co niestety (w sposób nigdzie nie praktykowany) ušlo uwadze kierownika Wydziału Zamiejscowego — inż. Wilhelma Chwałka, który podpisał powyższe pismo.



# Zwiększenie masy towarowej - to zwiększenie usług handlu socjalistycznego na rzecz konsumenta

## Przed II Zjazdem PZPR

### Liczba lekarzy na 100 tys. mieszkańców

Za porady lekarzkie trzeba było słono płacić. Musiał płacić chłop, który nie podlegał żadnym ubezpieczeniom chorobowym. Musiał płacić robotnik folwarczny, to państwo burżuażji i obszarnictwa zdążyło z bark właścicielki majątków obywateli ubezpieczonych. A zresztą — jak dostać się ze wsi do lekarza? Lekarz był tylko w mieście, odległym często o 20, czy nawet 30 km. I dlatego zachorzy szarlatanizmem na chłopskich chorobach, brudne „babki” wysyłały na tamten świat matki i niemowlęta...



W dziedzinie poprawy zdrowia ludności jest stały przyrost naturalny, który w 1952 roku wyrażał się liczbą 19,5 proc. zmniejszyła się do 9,5 proc. śmiertelność niemowląt; choroby zakaźne są coraz skuteczniej zwalczane.

Zwiększyła się ilość lekarzy. Na 100 tys. ludności przypada 55 lekarzy. Liczba ta jednak jest wciąż jeszcze niewystarczająca. Chcemy osiągnąć normę 80 lekarzy na 10 tys. ludności. Osiągniemy to w 1960 roku. Trudności kadrowe będą się z roku na rok zmniejszały, bo średni roczny przyrost lekarzy wynosi 2300.

Sprawa zdrowia każdego obywatela jest przedmiotem szczególnej troski Polskiej Ludowej. I dlatego wiemy, że z każdym rokiem podnosić się będzie i polepszać opiekę nad zdrowiem obywateli.

**Czytajcie prasę partyjną!**

Dla mieszkańców miast lekarz był na miejscu. Ale nie dla bezrobotnych, nie dla robotników sezonowych, którzy nie mieli pieniędzy na leczenie. A nawet pracujący — ubezpieczeni rzadko korzystali z bezpłatnej pomocy lekarskiej; za mało było lekarzy w stosunku do potrzeb.

O połowę wzrosła od tamtych czasów liczba lekarzy w naszym kraju. Szeroko rozbudowano system bezpłatnej opieki lekarskiej nad zdrowiem obywateli i obecnie obejmują ona wszystkich pracujących i uczących się obywateli Polskiej Ludowej. Z każdym rokiem poprawia się i usprawnia opieka lekarska, coraz szerszy jest jej zasięg. Państwo troszczy się o jak najwłaściwsze rozmieszczenie sił lekarskich. Dziś do najbardziej odległych wsi docierają ambulanse i ekipy lekarskie, otwiera się wciąż nowe ośrodki zdrowia, gabinety lekarskie, izby porodowe. Odbiera mi nacisk państwo kładzie na wyszkolenie pomocniczych kadr służby zdrowia — pielęgniarek i felczyków, higienistów i akuserek.

Świadectwem osiągnięć naszego państwa jest to, że w 1953 roku, mimo trudnych warunków, udało się zwiększyć produkcję roślin zbożowych o 5 proc. okopowych o 20 proc. w stosunku do roku 1952, a mleka o 5 proc.

Te cyfry może wydają się komuś zbyt skromne. Nie są one ostateczne. W oparciu o wytyczne IX Plenum badamy nasze możliwości — analizujemy naszą pracę, teren i glebę, aby opracować o wiele bogatsze wytyczne dla naszego PGR w walce o wzrost i rentowność produkcji naszego gospodarstwa.

J. MOZDZEN  
PGR Mikulice  
pow. Przeworsk

Spoleczno Jarosławia z...  
Rady...  
obniż...  
kultury...

### Korpondenci o samach gospodarstwach

### W mieleckim RPZB brak opieki nad przodownikami pracy

W mieleckim RPZB weszła w życie zasada, że mowi się tylko o ludziach i brygadach, które nie wykonują planów produkcyjnych, którzy opóźniają wykonawstwo tych planów i o takich, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają dni pracy. I dobrze, że robotnicy i kierownictwo zwracają szczególną uwagę na takie ustosunkowanie się do pracy niektórych towarzyszy, dobrze, że krytykuje się taki stan. Ale z drugiej strony nie wolno nam zapominać o ludziach, którzy zaszczynny tytuł przodownika pracy, jak np. o przodownicym brygadzie ciesielskim ob. Józefie Kosie, który wraz ze swoją brygadą wyrobił 430 proc. normy, czy Franciszku Sliwie, na którego w każdej sytuacji można liczyć, że nie zawiedzie w pracy. Ob. Sliwa wykonuje przeciętnie 400 proc. normy. Podobnie pracuje maister betoniarzki tow. Pasierb, który znowy jest z dokładnością wykonywania swojej roboty.

Jest jeszcze wielu innych, których tutaj nie wymieniamy, ale którzy swoją ofiarną pracą zasłużyli sobie na wyróżnienie. Trzeba jednak, aby tak kierownictwo jak i organizacja partynia i rada zakładowa nie pozostawiała tych ludzi samym sobie, lecz otoczyli ich troskliwą opieką. Trzeba, aby o osobnieniu dotychczas przodownicy pracy wspólnie pracowali i pozostawali w ścisłej łączności ze wszystkimi robotnikami RPZB aby wzywali swoją postawą na całą załogę.

Franciszek Leś

słowych, potraw i napojów w zakładach gastronomicznych i niektórych usług. Częściowa obniżka cen jest bowiem poważnym krokiem na drodze realizacji wytycznych IX Plenum KC naszej partii

W związku z wielkimi zadaniami, jakie przed naszą gospodarką postawiło Plenum, poważne zadania będzie miał do wypełnienia nasz socjalistyczny handel. Dotychczas one będą przede wszystkim sprawą rozprawienia zwiększonej znacznie masy towarowej

Trzeba powiedzieć, że Powiatowa Spółdzielnia Spółdzielców ma już za sobą doświadczenie swej pracy. Nasz socjalistyczny, rozwinięty już znacznie handel, w związku z wytycznymi partii, planuje otwarcie nowych placówek detalicznych na peryferiach miasta, celem dostarczenia towarów bliżej konsumenta. Otwierając będziemy sklepy spożywcze, z artykułami gospodar-

### W walce o wzrost produkcji rolnej

W najbliższych dwóch latach stoi przed naszym rolnictwem a przede wszystkim przed państwowymi gospodarstwami rolnymi ogrom zadań nakreślonych przez IX Plenum KC PZPR.

My robotnicy rolni zdajemy sobie sprawę, że klasa robotnicza oczekuje od nas wysiłków zmierzających do nieustannego zwiększenia towarowości w PGR, pragnie byśmy świecili przykładem wsi pracującej w metodach gospodarowania i wykazywali wyższość socjalistycznej zespolewej organizacji pracy w rolnictwie, by nasze państwowe gospodarstwa rolne rozwijały się wzorowo i pobudzały chłopsów pracujących do przejścia na kolektywne formy uprawy ziemi, przekonując ich swoimi wynikami produkcyjnymi.

Na nas pęgerowców, na nas gospodarstwa i naszą pracę patrzy chłop. Oczekują od nas pomocy w kwalifikowaniu zbożu siewnym w hodowlanym materiale zwierzęcym, chcą byśmy zapoznawali ich z naszymi doświadczeniami w uprawie roślin i hodowli zwier-

zami, odzieżowe, tekstylne, nabiałowe i inne. Poza tym miasto otrzyma 10 nowych kiosków i straganów, nową wytwórnię wód gazowych i jazd nowoczesnie urządzonej mechanicznej piekarni o przepustowości 10-15 ton dziennie produkcji, której budowę rozpoczniemy z początkiem 1954 roku.

W związku z mającym nastąpić wzrostem produkcji środków spożycia nasz handel u społecznie stawia sobie główne zadanie zdecydowaną poprawę pracy przez rozbudowę sieci sklepów, składów magazynów, punktów zbiorowego żywienia i usprawnienia ich działalności przez dokonanie przelomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów, drogą szkolenia naszych kadr na kursach zawodowych i ideologicznych.

Nasze wysiłki już dziś skierowują się przede wszystkim na jak najprawniejszy przebieg dyskusji i wykonanie zwiększonego planu. Toteż pracownicy naszej Jarosław-

rzę z metodami, które gwarantują nam i dają osiągnięcia wysokiej wydajności z ha i w rozwoju hodowli.

Chcę pokrótce powiedzieć o naszym dotychczasowym doborze W 1950 r. wydajność z ha u nas wynosiła pszenicy — 19 q, żyta — 16 q, jęczmienia jarego — 21 q, owsa — 20 q, buraków cukrowych — 198 q, pastewnych — 370 g.

W br. uzyskaliśmy z ha: pszenicy — 25 q, żyta — 18 q, jęczmienia jarego — 24 q, owsa — 25 q, buraków cukrowych — 220 q, pastewnych 411 g.

Ilość trzody chlewnej zwiększyła się w czterech latach planu 6-letniego z 62 na 450 sztuk, ilość krów z 69 na 75 sztuk. W roku 1951 dostarczyliśmy do mleczarni 82.891 l. mleka, w 1953 r. 90.360 l. Pragnę dodać, że nasze obywatela gospodarstwa Mikulice i Krzeszowice omloty zakończyły jeszcze w sierpniu

Te dobre wyniki zostały zdobyte dobrą pracą całej załogi, która wychowywana przez organizację partynia, świadoma jest zadań, jakie stawia partia

skiej spółdzielni spożywców dla usprawnienia swojej pracy i przyspieszenia realizacji postawionych przed nią rocznych zadań podjęła na na dzisiaj roboczej na cześć II Zjazdu partii szereg cennych zobowiązań, które przyniosą na temu społecznemu handlowi 150 tys. złotych oszczędności

Do najważniejszych zobowiązań należy zaliczyć wykonanie rocznego planu obrotu do 7 XII br. rocznego planu produkcji w 145 proc., rocznego planu wytwórni ciast w 125 proc. oraz masarni również w 125 proc. Cennym jest również zobowiązanie obniżki kosztów handlowych jak również wykorzystanie wszelkich odpadków pokusumeyjnych dla tuczu trzody chlewnej oraz jak najlepsze zapatrzenie placówek detalicznej sprzedaży we wszelkiego rodzaju warzyw, przy równoczesnej sprawniej i kulturalnej obsłudze konsumentów

MIKOŁAJ PUNICKI  
dyrektor PSS w Jarosławiu

Chcę godnie uczcić II Zjazd partii, naszą załogę po przedyskutowaniu swoich możliwości, postanowiła w roku 1954 zwiększyć produkcję roślin zbożowych o 5 proc., okopowych o 20 proc. w stosunku do roku 1953, a mleka o 5 proc.

Te cyfry może wydają się komuś zbyt skromne. Nie są one ostateczne. W oparciu o wytyczne IX Plenum badamy nasze możliwości — analizujemy naszą pracę, teren i glebę, aby opracować o wiele bogatsze wytyczne dla naszego PGR w walce o wzrost i rentowność produkcji naszego gospodarstwa.

J. MOZDZEN  
PGR Mikulice  
pow. Przeworsk

„Uderzyła mu woda sodowa do głowy” Tak zgodnie określali spółdzielcy w Dębnie postępowanie tow. M. Jandy, gdy przez krótki okres czasu zastępował przewodniczącego — tow. J. Słabiaka. Istota sprawy była jednak głębsza, poważniejsza: tkwiła korzeniami w przeszłości, groziła zniechęceniem ludzi do pracy w zespole, rozluźnieniem dyscypliny i nosiła w sobie zarodki zahamowania wzrostu gospodarczego spółdzielni, a nawet jej upadku. W porę dostrzeżono niebezpieczeństwo i wkrótce odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyni, na którym członkowie partii wytłumaczyli tow. Jandzie — byłemu robotnikowi folwarczemu — jego błąd i dopomogli zrozumieć, że pokrzykiwanie na ludzi, wydawanie poleceń bez uzgodnienia z zarządem spółdzielni, podejmowanie różnorodnych decyzji bez wysłuchania głosów zebrania ogólnego członków nosi na sobie cechy komenderowania i poganiiania ludzi — metod stosowanych w dworach obszarńczych i fabrykach kapitalistycznych ale nie jest i nie może być nigdy metodą kierowania u nas.

### W kolektywie siła i dobrobyt

starczyli już 16 sztuk bekoniów, a zamierzają jeszcze sprzedać 10 sztuk. Latem z obory dostarczono do mleczarni po 200 l. mleka dziennie. Zboże na obowiązkowe dostawy w ilości 183 q dostarczono jeszcze w lipcu. W tym czasie trwały przeciętne w całej pełni żniwa. Ale przewodniczący spółdzielni tow. Słabiak rozwija wszelkie walności i niedowierzania. W 1952 r. spółdzielcy zboże stertowali w stogach, a w późniejszym czasie młócili, przy tym zmarnowało im się dużo słomy. Ze względu na częste deszcze i trudności ułożenia jej w stogach w br. nalomiasz na wniosek organizacji partyni bezpośrednio po żniwach, bez stertowania, zboże w polu wymłócono. Zaoszczędzono w ten sposób bardzo dużą ilość dniówek obrachunkowych, a do składowania słomy w stogach zastosowano tzw. żuraw według pomysłu tow. J. Białowąsa.

### KOLEKTYW RADZI, ROZSTRZYGA I KIERUJE

Chłopi indywidualni przybawajacy z wycieczkami z sąsiadami, niskiego, a nawet innych województw są zaskoczeni dorobkiem spółdzielni produkcyjnej w Dębnie (pow. Łańcut). W nowoczesnej obo-

rze znajducie się 41 sztuk bydła w tym 27 krów rasowych, w chlewnej 60 sztuk trzody chlewnej. Trzeba zaznaczyć, że spółdzielcy z Dębna w br. do-

ny i inni remontowali sobie domy jest dowodem, że wraz z dorobkiem spółdzielni, gospodarstwa zespolewego jako całości, rośnie dobrobyt, podnosi-

poczuciu i przekonaniu każdego z członków, że jest współgospodarzem spółdzielni, odpowiedzialnym za jej rozwój na równi z członkami zarządu.

nia, tak zorganizowanej i podzielonej pracy; i kontrola wykonania powierzonych brygadom lub poszczególnym członkom zadań.

### RAZEM Z GROMADĄ

Myliliby się ten, kto by sądził, że spółdzielcy w Dębnie zajęci są tylko w swoim gospodarstwie, sprawami swojego kolektywu, swoimi radościami i troskami, że poza tym nie ich nie obchodzi. Sprawy w gromadzie są bliższe spółdzielcom, nie odsunęli się od chłopów gospodarujących indywidualnie, i na odwrót chłopci pracujący widzą w spółdzielni swojego starszego brata, bardziej dojrzałego i zagospodarowanego, szukają w niej oparcia i pomocy. Członek spółdzielni produkcyjnej tow. Mażnio jest sołtysiem gromady. W zebraniach aktywny gromadzkiego biora udział spółdzielcy, Udzielają się oni w pracy masowo-politycznej w akcji skupu zboża i również dzięki ich wysiłkom oraz przykładowi spółdzielni, gromada Dębno jest jedna z pierwszych w pow. łanuckim wywiązała się ze skupu zboża. Podczas żniw chłopci indywidualni — Jan Niedźwiedzki, Wł. Cisek, K. Górski — przyjeżdżali do spółdzielni koni do żniwiarki gromadzkiej, że posiadają własne konie, ale są one za słabe do tego typu żniwiarki i nie przewyżdzają się do jej loskotu. Konie spółdzielni są lepsze. J. Lyko, Jan Sigda i inni korzystali z dwusobowych plugów spółdzielczych, nadających się do podorywek, pożyczano i inne maszyny. W zamian chłopci pomagali spółdzielcom przy wywozie siano i innych plodów z pola. Do tow. Słabiaka zachędzają często chłopci z Grolziska Dolskiego. (Ciąg dalszy na str. 4)

### W kolektywie siła i dobrobyt

sie nieustannie stopa życiowa każdego z jej członków. U źródeł tego wspólnego rozwoju spółdzielni dębnińskiej leży przede wszystkim dobra, systematyczna praca polityczna organizacji partyni, właściwy podział zadań między nią, a zarządem spółdzielni, właściwy stosunek zarządu kierownictwa spółdzielni do członków, polegający na wzajemnym poszanowaniu praw członków, ich obowiązków, mocnym

Członkowie spółdzielni rozumieją, że kierować spółdzielnią produkcyjną, to znaczy znaleźć właściwe rozwiązanie każdego zadania, każdej pracy na co dzień, w okresie nasilenia robót w sezonie i w perspektywie na przyszłość; — kierować — to należycie zorganizować wykonanie tych zadań, nie przez narzucanie ich członkom, ale przez przedyskutowanie i przekonanie ich o słuszności oraz potrzebie takiego wykona-

Przynajmniej dwa razy w miesiącu odbywają się zebrania partyni, omawia się na nich również plan pracy spółdzielni, wysuwa projekty, zmieniające do rozwinięcia hodowli itd., przed każdą akcją, siewami czy żniwami wyznacza się jednego z towarzyszy do pilnowania jakościowego wykonania prac, zabezpiecza się przebieg akcji od strony politycznej. Uchwały organizacji partyni szczegółowo uwzględnia nie są przez zarząd, a później zaznajamia się z nimi członkowie na ogólnym zebraniu i jeszcze raz zostają one wszechstronnie przedyskutowane. Każdy z członków partii otrzymuje swoje zadanie. Np. teraz w okresie jesiennych wykopków za zbór buraków odpowiedzialny był tow. Janda, za ziemniaki tow. Szklany. Oni zorganizowali brygady, rozstawiali ludzi w polu, pracowali razem z nimi i nie dopuścili, aby choć jeden ziemniak czy burak pozostał w ziemi. Siewy jesienne zakończono w terminie. Zdarza się nieraz i tak, że któryś z członków spółdzielni zamierza się w pracy jak np. tow. M. Fudali. Po krytyce organizacji partyniowej sprawił się i należy do wzorowych spółdzielców.



Budowa chlewni na 70 sztuk świń zakończona, a wkrótce gotowy będzie kurnik na 500 sztuk drobiu. Tow. J. Białowąs (z prawej) i tow. J. Słabiak omawiają plan rozwoju hodowli zwierzęcej.

# Wzmocnić walkę o pełne wykonanie planu skupu ziemniaków

Spośród produktów wytwarzanych przez rolnictwo poważywą wartość dla życia gospodarczego posiadają ziemniaki. Użyteczność ziemniaków jest bardzo rozległa. Po pierwsze: obok chleba, mleka i mięsa stanowią one podstawowy artykuł żywnościowy ludności. Po drugie: są cennym surowcem dla przemysłu, niezbędnym do produkcji szeregu środków spożywczych i przemysłowych. Po trzecie: zajmują pierwszorzędne miejsce w hodowli.

Kampania jesieńna skupu ziemniaków zbliża się ku końcowi zima niedaleko. Przebieg dotychczasowego skupu wykazuje, że w większości powiatów naszego województwa daleko do pełnej realizacji nie tylko planu rocznego, ale nawet kampanijnego. Plan kampanijny wykonany dotąd zaledwie trzy powiaty: tarnobrzeski, przeworski i niski. Pozostałe — zwłaszcza powiat rzeszowski, brzozowski, mielecki — realizują plany zbyt ospale.

Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że aktywność, niektóre prezidia rad narodowych, aparat Min. Skupu cechuje w wielu wypadkach brak szerszego spojrzenia na to zagadnienie. W szeregu gminach zniżano od początku kampanii zjawisko ograniczania się do pracy mobilizującej, związanej wyłącznie z dostawami zbóż z równoczesnym zaniedbaniem obowiązków dostaw ziemniaków. To niesłuszne rozgarnianie tych spraw, mające swoje odbicie w praktycznym nastawieniu, że „chodzi wyłącznie o zboże”, silnie hamujące zaciężno na przebiegu skupu ziemniaków. Również w samym aparacie skupu nie uchroniono się skutkiem tego, od wypełnienia karbowodnych błędów i nadużyć. O to co mówią fakty z powiatu mieleckiego:

Najwyższy procent wykonania planu dostaw ziemniaków posiada dotychczas gmina Borowa i chociaż należy ona bez wątpienia do przodujących gmin w powiecie, wykazując dość sprawne i równomierne realizowanie wszystkich dostaw obowiązkowych, jednak nie jest w niej jeszcze tak, jakby mogło być i powinno. Zaległości są, nawet dość znaczne. Zalega zwłaszcza kulaicy, spośród których „wyróżnia się” rodzina Zaków. Ci weszli już w taką zasadę, że zamiast systematycznie wykonywać plany obowiązkowych dostaw, systematycznie... zwiększają zaległości. Józef Zak z gromady Górki ma na swym koncie 7 tys. 600 kg zaległych ziemniaków z r. ub. i 3 tys. 610 kg za rok bieżący. Podobne zaległości figurują na koncie Jana Zaka, siostry Zaków — Anny Swół z Glin Małych i In.

Gdyby wszyscy kulaicy tj. Zakowie oraz im podobni nie zalegali z dostawami — mówią pracownicy gminnej delegatury MS w Borowej — plan dostaw byłby chyba dawno wykonany.

Wiele krytycznych uwag pod adresem opornych kulaików usłyszeć też można od członków Prezydium GRN. Lecz cóż z tego. Obok krytyki widać także wyrazy pobłażliwości. Chociaż niektórym uporczywie zalegającym kulaikom (m. in. rodzinie Zaków) wymierzono karę pieniężną, zaległości nie zostały wyrównane, bo przestano ledwie na natężeniu kary, nie troszcząc się o jej wyegzekwowanie.

Wymienione fakty wskazują, że na terenie gminy Borowa brak jest konsekwentnej walki z kulaictwem. Prezydium GRN zatraciło z oczu problem walki klasowej, skutkiem czego kulaicy poczuwszy pobłażliwość, coraz bardziej sabotują obowiązkowe dostawy.

Wiele do nadrobienia ma tutaj GRN, której członkowie zamiast jak dotychczas bezradnie zamykać ręce, powinni z całą stanowczością stanąć do pracy nad przyspieszeniem tempa skupu tak, by jak najrychle doprowadzić do wypełnienia obowiąz-

ków wobec państwa, przez każdego kulaika, czy kombinatora. Nie wolno dopuścić do tego, by kulaicy z roku na rok uporczywie zwiększali swe zaległości.

Ze wszystkich gmin powiatu mieleckiego prawie największe zaległości w dostawach ziemniaków ma gmina Czermin, gdzie do dnia 15 bm wykonano zaledwie 68,9 proc. planu. Zasadniczą przyczyną takiego stanu jest słabe zainteresowanie skupem przez GRN oraz KG. Towarzysze nie wyciągali odpowiednich wniosków z faktu, że magazynier wazący i odbierający ziemniaki stosował dłuższy okres za miast odważników cegły. Ponadto potracił chłopom do wolnej zbyt duże ilości ziemniaków na zanieczyszczenie, przeznaczając te potraczenia dla siebie. Wprawdzie oszustwo to stało niedawno zdemaskowane, jednak szkody wyrządzone nadal oddziaływały gwałtownie.

Towarzysze z KG nie doceniają krytyki, stronią od niej. Na pytanie jak nazywa się oszukujący chłopów magazynier wruszała milczaco ramionami. Dopiero po długim namyśle odpowiada: — Zda się że Forczek. Zapytał sekretarz KG jak przebiega realizacja do staw: nic nie wie, odsyła do gminnej delegatury.

Jasne, że taka praca aktywistów partyjnych nie sprzyja terminowemu realizowaniu dostaw. Chcąc gwałtem wyciągnąć z zaniebdania, potrzebę w pierwszym rzędzie zdobyć dokładną znajomość sytuacji, bez przerwy rozwijać pracę polityczno-wyjaśniającą. Organizacje i Instancje partyjne na wsi muszą o wiele bardziej niż dotąd czuwać nad przebiegiem skupu, śmiejąc demaskować kulaików i oszustów sabotujących planowe dostawy. Wszelkie postanowienia o surowym karaniu złostliwie uchylających się, należy wcielić w życie.

Planowy skup ziemniaków jest również ważny. Nie trwa on jednak cały rok, lecz tylko przez kilka miesięcy. Jesienią — począwszy od rozpoczęcia wykopków do nastania zimy. Wiosną — od marca do czerwca. Z tego powodu oprócz rocznego planu skupu ziemniaków istnieją też plany kampanijne. Trzeba więc pamiętać, że z uwagi na bardziej ograniczony czas, walka o stuprocentowe wykonanie planu obowiązkowych dostaw ziemniaków wymaga wybitnie silnego napiecia, co szczególnie winno być uwzględnione podczas trwania kampanii jesiennej. Od przebiegu kampanii jesiennej zależy jako głównej części planu rocznego, w decydującej mierze zależy całkowite wykonanie obowiązkowych dostaw ziemniaków.

M. KREMPA

# O lepszą i wydajniejszą pracę

**PARTIA** nasza wezwala klasę robotniczą i pracujące chłopstwo w tezach przedzajdowych do walki o podnieśnięcie o 10 proc. stopy życiowej ludzi pracy w ciągu najbliższych 2 lat.

Mamy wszystkie warunki do zrealizowania tego zadania. Mamy nowoczesny przemysł zdolny wyprodukować potrzebny ilość energii elektrycznej, maszyn, traktorów, domów mieszkalnych i fabryk przetwórczych, cementu nawozów sztucznych, narzędzi pracy, ubrań i obuwia i artykułów gospodarstwa domowego. Z dochodu na rodowego możemy zrobić więcej przeznaczyć na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb niż w latach poprzednich. Realnym zadaniem jest podwyższenie produkcji rolnej w ciągu 2 najbliższych lat o 10 proc.

Myliliby się jednak ten, kto z tego wyciągał wniosek, że teraz po prostu jakoś samo wszystko się zrobi, że jakoś tam będzie się zwiększać ilość towarów na rynku, że będziemy dowolnie, nie licząc się z możliwościami, obniżać ceny towarów.

„Osiągnięcie wydajnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, przyspieszenie tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów konsumpcyjnych wymaga równoczesnego wydajnego wzrostu wydajności pracy na bazie wprowadzenia i opanowania nowej techniki i pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej”.

Tak uczy nas Komitet Centralny partii. Naszą pracą bowiem rośnie Ojczyzna, nasza praca pomnaża zasoby. Im więcej, lepiej, wydajniej, oszczędniej będziemy pracować, tym szybciej będzie rosło nasze bogactwo, tym pełniej i prędzej wykonamy nasze plany, tym lepiej będziemy mogli zaspokajać nasze potrzeby. I właśnie dlatego, że wzrosła wydajność pracy, że wiele artykułów produkujemy w ilościach w pełni zaspokajających rynek, Rada Ministrów mogła powziąć uchwałę o częściowej obniżce cen.

I odwrotnie — każde opóźnienie w produkcji, osłabienie tempa pracy, obniżenie wydajności pracy, opóźnia nasz rozwój, zmniejsza nasze możliwości stałej poprawy bytu. A więc niestanny wzrost wydajności pracy jest podstawą realizacji planu szybkiej poprawy bytu całego narodu. Czy są warunki dla niestannego wzrostu wydajności pracy? Tak. Mamy nowoczesny przemysł, zbudowany dzięki pomocy Związku Radzieckiego i partii o przodująca technikę ra-

dziać. Fabryki nasze są uzbrojone w nowoczesne maszyny i narzędzia pracy. Ale przecież maszyna, nawet najlepsza, jest rzecz martwą, dopóki człowiek jej nie ożywi. Dopóki nie wydobędzie z niej wszystkich jej możliwości produkcyjnych. Opanowanie więc nowoczesnej techniki i technologii produkcji i niestanne u sprawianie, ulepszenie procesów produkcji jest sprawą o podstawowym znaczeniu w naszej walce o dobrobyt.

**SZCZEGÓLNA** rolę w walce o wzrost wydajności pracy ma do odegrania socjalistyczne współzawodnictwo pracy, wywołujące inicjatywę robotników w dziedzinie u ruchomości i rezerwy produkcyjnych. Wzrastając się na przodujących doświadczeniach i dziełkach, zalogi naszych robotników — robotnicy, technicy, inżynierowie — coraz lepiej i głębiej rozwijają socjalistyczne współzawodnictwo pracy, przy swajając naszej praktyce w coraz szerszym zakresie nowe wydajniejsze metody pracy. Świadczą o tym zobowiązania długookresowe, podjęte w tym roku przez olbrzymią większość załóg, świadczą oświadczenia tysięcy przodowników pracy, świadczą przekroczenie planu za trzy ubiegłe kwartały roku bieżącego o 4 proc i wykonanie planu III kwartału w 105 proc. Dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu i uo wocześnieńiu przemysłu wydajność pracy w okresie lat 1950 — 1953 wzrosła — w przemyśle o około 50 proc., w budownictwie — o 72 proc., w transporcie kolejowym o ponad 47 proc.

Czy możemy uważać ten niewątpliwie duży wzrost wydajności pracy za wystarczający? Czy dotychczasowy rozwój współzawodnictwa pracy za zadowalający? Nie. Wiemy bowiem dobrze, że nie wykorzystaliśmy jeszcze wielu możliwości, nie umiemy jeszcze w pełni wykorzystywać wspaniałych maszyn i urządzeń, nie opanowaliśmy do końca technologii i nowych wydajniejszych metod pracy, oraz zasad szybkiej a zarazem oszczędnej produkcji. Wiemy, że jeszcze dużo nam zostało do nauczania się.

Nie potrafimy w dostatecznej jeszcze mierze systematycznie walczyć o utrwalenie i rozwinięcie osiągnięć jednoosobnych zespołów, o przekazanie ich doświadczeń całej klasie robotniczej, o nadanie ruchowi współzawodnictwa: trwałych form organizacyjnych.

**MÓWIA** o tym codziennie przykłady. Pamiętamy pierw-

sze osiągnięcia tow. Krajewskiego, który wprowadził na warszawskich budowach radziecką metodę pracy systemem zespołowym. Inicjatywę tę podchwycili z zapalem nasi murarze. Nie było tygodnia, w którym z Mielca, Stajowej Woły, Rzeszowa i z setek innych budów w naszym województwie nie donoszono o nowych, coraz większych osiągnięciach. Ale mniej o nich słyszy się obecnie. System zespołowy nie zapanował jeszcze niepodzielnie na naszych budowach w całym kraju. A czyż można bez tych właśnie zespołowych metod pracy wykonać wielki plan budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i kulturalnego, jaki nasza partia i rząd opracowały na bieżące dwa lata sześciolatki? Oczywiście, nie. Tylko szerokie wprowadzenie nowych wydajniejszych metod pracy zapewni wykorzystanie sprzętu technicznego, przyspieszenie i potanie budownictwa.

Mistrz Marian Morawski z ZPB im. Marchewskiego w Łodzi rzucił hasło współzawodnictwa o wykonywanie i przekroczenie norm przez wszystkich pracowników działu. Ze 100 pracownik, nie wykonujących normy w jego dziale, zaledwie kilka najmłodszych jeszcze nie osiągnęło 100 proc reszta wykonuje je i przekracza. Jest to wspaniały przykład walki o plan i walki o poprawę bytu robotników. Ale i ta inicjatywa w wielu jeszcze zakładach nie zdobyła sobie prawa obywatelstwa.

„Ja nie wypuszczę braku” — powiedział ZMP-owiec Sajt z Zakładów Starachowickich. Czyż trzeba mówić, jakie znaczenie dla wzrostu stopy życiowej mas pracujących ma walka z brakorobstwem? Przecież brakorobstwo jest poważnym hamulcem rozwoju produkcji i źródłem marnotrawstwa cennych surowców, podraża koszt każdego produktu. A nie ma ani jednego zakładu w naszym województwie, którego cała załoga przyjąłaby to hasło za bezwzględnie obowiązujące prawo.

**WYTEPIENIE** brakorobstwa pozwoli nam wyprodukować setki, tysiące dodatkowych potrzebnych maszyn, przedmiotów codziennego użytku, pozwoli podnieść jakość towarów, przyczyni się bezpośrednio do poprawy bytu ludzi pracy. Jakże więc nie walczyć z brakorobstwem całym sercem i wszystkimi środkami?

W rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w jednym tylko miesiącu październiku — w czasie zorganizowanego przez zakład mie-

siąca jakości produkcji — ogólna ilość braków zmniejszyła się o 28 proc. w stosunku do średniej z miesięcy: czerwca, lipca i sierpnia. Wskazano oszczędności użytku także załogi naszych zakładów, szczególnie odzieżowych przez oszczędzanie materiału metodą Lidii Korabielnikowej.

Możliwości zwiększenia produkcji, poprawy bytu i całego narodu, można wydobyć w każdym zakładzie pracy drogą wzmocnienia walki o oszczędność surowców, materiałów, maszyn, urządzeń, środków transportu itd. Jest to — jak uczy nas partia — w naszym orężu walki o stałą poprawę bytu ludzi pracy, jest to źródło bogactwa, a zarazem mało jeszcze wykorzystane.

Niesposób wyliczyć wszystkich metod pracy po nowemu, pomocnych i niezwykłych przy wykonywaniu zadań, wpływających z tej przedzajdowych KC naszej partii. I nie o wyliczenie ich chodzi. Chodzi o to, by nasze organizacje partyjne, aktyw, każdy członek partii dobrze pojęli, że w imię realizacji nakreślonych w tezach przedzajdowych zadań, to walka o pełne, szerokie, powszechne wprowadzenie nowych metod pracy do każdego zakładu, na każde stanowisko robotcze, to walka o wszelkie strony rozwiniętego socjalistycznego współzawodnictwa pracy, to walka o wzrost wydajności pracy i oszczędność, stanowiąca podstawowe źródła podnoszenia dobrobytu mas pracujących. Jest to nakaz partii i święty obowiązek każdego z nas, bez względu na to, gdzie pracujemy i jakie zadania spełniamy.

Nasza partia ukazała nam w tezach przedzajdowych szerokie perspektywy, wskazała drogi, wiodące do podniesienia stopy życiowej, poprawy bytu materialnego i kulturalnego — mas pracujących. Najważniejszym więc naszym obowiązkiem jest wyjasnienie masom pracującym, każdemu robotnikowi olbrzymiego znaczenia tych zadań, wyjaśnienie wagi, jaką w walce o poprawę bytu ma socjalistyczne współzawodnictwo pracy, uporczywe dążenie do podnoszenia wydajności pracy i wzmaganie oszczędności w oparciu o upowszechnienie nowych metod pracy.

**MUSIMY** sami głęboko zrozumieć i umieć rozpaścić w duszy każdego człowieka pryncypy wskazane partii, że najważniejszym naszym obowiązkiem obecnie jest stałe zwiększanie produkcji przemysłowej i rolniczej i podnoszenie jej jakości, podnoszenie poziomu wydajności pracy oraz obniżanie kosztów produkcji, gdyż stanowi to niezbędny warunek poprawy stopy życiowej mas pracujących.

J. SZELĄGIEWICZ

# W kolektywie siła i dobrobyt

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nego, z Wieżawie i innych gromad i proszą o porady dotyczące uprawy zbóż czy okopowych. Zaufanie, jakim darzą chłopów gospodarujący indywidualnie spółdzielców wynika nie tylko z samej postawy spółdzielców, ich zyczliwości i chęci współpracy oraz udzielenia pomocy swoim sąsiadom, ale z rozwoju spółdzielni, z budownictwa, które każdemu rzuca się w oczy i świadczy, że zespółcwa gospodarstwa umożliwiają nieosiągalny nigdy w gospodarstwach indywidualnych niestanny rozwój gospodarczy. W gromadzie przy pełnym zaufaniu pracujących chłopów, skrupulatnie i po gospodarsku patrzą oni na każdy krok spółdzielni, nie uchodzą jej uwadze, zresztą i spółdzielcy nie kryją się z niczym.

Nowoczesne budynki gospodarce, powiększające się pogłowie bydła i trzody chlewniej, wysokie piony zbóż, ziemniaków i buraków, dostatanie życie spółdzielców oraz ich więź z gromadą zadowolowały, że w br. do spółdzielni zgłosiło się

## BUDOWNICTWO DZIS I JUTRO

Jedna obora i chlewnia w takiej sytuacji nie wystarczą do rozszerzenia hodowli zwierzęcej. Toteż w tym roku rozpoczęto i zakończono budowę drugiej chlewni na 70 sztuk świń. Fakt sam przez się godny uwagi, a ponadto i to trzeba mocno podkreślić — chlewnie budowali sami spółdzielcy bez najmowania mistrzów, murarzy i cieśli; mają już swoich murarzy Fr. i Edw. Skołowski, cieśli Z. Zająk i Witkowski. Z przyznanych kredytów państwowych na budowę, dzięki temu zużyto tylko połowę. Spółdzielnia w Dę-

bnie gospodaruje oszczędnie. Na 1955 rok spółdzielcy zaplanowali budowę nowej, drugiej obory, ale jak oświadcza, może będą budować w 1954 r. — trudno przewidzieć.

Ponadto spółdzielcy w Dębnie mają inne, bardziej śmiałe zamierzenia: w gromadzie jest dosyć gliny, organizacja partyjna poddała myśl, aby zbudować własną cegielnię, byłyby własne materiały budowlane i nie trzeba będzie na ten cel korzystać z kredytów państwowych. Budować się będzie nie tylko obiekty gospodarce, ale — jak z dumą i z uśmiechem mówi sekretarz organizacji partyjnej tow. J. Białowos — murwane domki dla członków spółdzielni.

Myśl rzucona przyjęła się. Zarząd spółdzielni realizuje ją. Zakupili oni 113 tysięcy sztuk cegieł w pow. Jarosławskim. Trzeba je jeszcze przed zamknięciem Sanu przewieźć, gdyż później prom nie będzie czynny. Cegła użyta będzie na budowę spichrza w przyszłym roku i projektowanej polowej cegielni.

Jak nam dobrze pójdzie —

oświadcza tow. J. Słabiak — z produkcji cegły, to będziemy sprzeawac ją i chłopom indywidualnym.

Spółdzielnia produkcyjna, to duże gospodarstwo, nowe metody pracy, mechanizacja, nowa świadomość człowieka nie okrzepła jeszcze jednakowo u wszystkich członków, są perspektywy dalszego rozwoju i trudności; kierować takim gospodarstwem i gospodarować należyćie, nie jest łatwo. Spółdzielcy dbają o umocnienie polityczne swego gospodarstwa (prowadzone jest szkolenie II stopnia), starają się o umocnienie gospodarce, nabrali już pewnego doświadczenia, ale są wypadki, że potrzebują fachowej pomocy agronomów. Nieśtety, ani starszy agronom z POM tow. Olechowski, ani młodszy, nie udzielają jej spółdzielcom, przyjeżdżają jedynie po sprawozdanie. Nie doglądają pracy traktorzystów, a obowiązek ten spada na spółdzielców. Trochę doświadczenia — jak mówią spółdzielcy — posiadamy, ale np. nie wiedziliśmy jak stosować kaimin. Pomoc agronomiczna dla spół-

dzielców w Dębnie jest tym bardziej konieczna w związku z zadaniami, jakie postawiło przed rolnictwem IX Plenum KC PZPR.

W październikowym, mroźnym wieczór, odbywał się zebranie członków spółdzielni w Dębnie. Przewodniczący tow. Jan Słabiak przedstawiał plan pracy na następny dzień: zabezpieczyć kopce ziemniaków, zwieźć buraki, postawić do piwnicy pod oborami, sprawę Stechnija przekazano do rozpatrzenia organizacji partyjnej. Ten członek spółdzielni zaraz po zniwachu poszedł pracować do Sarzyni, a teraz chce wrócić z powrotem do spółdzielni i nie może otrzymać zwolnienia z zakładu pracy. Prosi o interwencję, zarząd spółdzielni. Przrzeka, że będzie pracował solidnie, gdyż przekonał się, że w spółdzielni było mu najlepiej.

Rosnie partia w gromadzie Dębno, ostatnio przybyło czterech nowych członków, rozwija się spółdzielnia, wzmacnia się kolektyw ludzi, którzy wiedzą czego chcą. Budują przyszłość dla całej gromady, przyświecają do której prowadził ich partia.

J. NOWAKOWSKI

# Wzmoczoną pracą przyczynimy się do realizacji historycznych uchwał IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR

(Fragmenty dyskusji na V Zjeździe Korespondentów „Nowin Rzeszowskich“)

Przed paru dniami odbył się V Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich naszej gazety.

Pięty z kolei zjazd od chwili istnienia pisma — to jakby jubileusz. W ciągu tych lat wydawania „Nowin” utworzył się liczny, setki ludzi liczący zespół korespondentki skupiający przedstawicieli wszystkich powiatów naszego województwa, zespół który stale rośnie i wzmacniał się przez ciągły napływ nowych ludzi.

Przez cały okres naszej pracy korespondenci współpracowali z redakcją i poprzez swoje wzmianki, notatki i artykuły brali żywy udział w redagowaniu gazety. Poprzez swoje korespondencje mobilizowali załogi fabryczne do lepszego wykorzystania mocy produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i realizacji planów. W artykułach na tematy wiejskie walczyli z kulakami — spekulanta płotką, kumoterstwem, niedbalstwem oraz ukazywali nowe życie wsi rzeszowskiej.

To, że wszystkie powiaty rzeszowszczyzny wykonały w 90 proc. plan skupu zboża, jest również zasługą korespondentów; w wielu wypadkach, po ukazaniu się krytycznych notatek o opornych i ociągających się, dostawiali zboże nie tylko krytykowanymi, ale również inni chłopi, zlekąkający z wykonaniem obowiązków wobec państwa. Korespondenci naszej gazety śmiało i bezlitośnie zwalczali wroga klasowego

i szkodnika społecznego, tępill biurokrację i brakorobstwo, kacykostwo i bezduszność. Swoją pracą przyczyniali się do lepszej realizacji linii partii we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Obecnie w związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR, przed korespondentami naszej gazety stanęły nowe odpowiedzialne zadania, którym poświęcony został ostatni zjazd.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie redaktora naczelnego „Nowin Rzeszowskich” — Kleszcza, uczestnicy zjazdu wysuwali konkretne wnioski dla swej dalszej pracy korespondentów. Mówili o możliwościach lepszego wykorzystania rezerw w różnych powiatach naszego województwa, o oszczędnościach, jakie będzie można uzyskać przy odpowiednim wykorzystaniu materiałów o produkcji ubocznej i o możliwościach podniesienia wydajności produkcji rolnej przez lepsze wykorzystanie maszyn i podnoszenie wiedzy fachowej rolników.

Dyskusja, której fragmenty zamieszczamy na teście kolumnie wykazała, że korespondenci „Nowin Rzeszowskich” przez osobisty udział w ogólnej dyskusji nad tematami przedzjazdowymi, przyczynili się do podniesienia poziomu wiedzy fachowej rolników. Dyskusja, której fragmenty zamieszczamy na teście kolumnie wykazała, że korespondenci „Nowin Rzeszowskich” przez osobisty udział w ogólnej dyskusji nad tematami przedzjazdowymi, przyczynili się do podniesienia poziomu wiedzy fachowej rolników. Dyskusja, której fragmenty zamieszczamy na teście kolumnie wykazała, że korespondenci „Nowin Rzeszowskich” przez osobisty udział w ogólnej dyskusji nad tematami przedzjazdowymi, przyczynili się do podniesienia poziomu wiedzy fachowej rolników.

## Pogłębiać krytykę niedociągnięć — oto nasze zadanie

Adam Kulesza — Przemysł

W wyniku obrad IX Plenum naszej partii i wobec II Zjazdu przed korespondentami stoją nowe zadania. Mają one w codziennej swojej pracy realizować linię polityki partii i rządu, polityki, która zmierza do podniesienia dobrobytu ludzkiego. Korespondenci w Przemysłu, w swojej dotychczasowej pracy pokazali, że potrafili pisać o niedociągnięciach i ostro piętnować braki. Zarząd klubu w dotychczasowej działalności na zebraniach korespondentów wytyczał zadania do wykonania.

W miesiącu kwietniu w związku z akcją sanitarno-porządkową członkowie klubu przeprowadzili zbiorową kontrolę ulic, placów itp. odnośnie ich stanu sanitarnego i higienicznego.

Na podstawie spostrzeżeń opracowano wspólnie artykuł, który ukazał się w gazecie. W efekcie przyniósł on usunięcie wielu zaniedbań, naprawdę zniszczonych ulic i chodników. Drugą z kolei taką zbiorową akcją była kontrola lokalii gastronomicznych, po której Prezydium MRN w Przemysłu na desłado do klubu pismo z podziękowaniem za zwrocenie uwagi na usterki w tych lokalach.

Następnymi akcjami były zbiorowe kontrole działalności świetlic kół TPPR.

Również artykuły korespondentów dotyczące niedociągnięć i braków w różnych dziedzinach naszego życia przy czyniły się do usunięcia usterek.

Np. artykuły ob. J. Krywicka dotyczące pracy PDK w Przemysłu, pomogły w ustaleniu tam pracy na należytych poziomach. Artykuły tow. M. Tkacza, dotyczące usprawnienia handlu uspołecznionego również spełniły swoje zadanie.

Takich przykładów mamy dużo. Prawie codziennie na stronie mutacyjnej ukazują się artykuły i notatki dotyczące braków w pracy, w zaopatrzeniu, piętnowane jest marnotrawstwo i brakorobstwo.

Obok osiągnięć klubu są też i braki. Niektórzy korespondenci zapominają o tym, że nieustannie braków przyczynia

się do szkodnictwa społecznego. Drugim brakiem jest słaby wzrost ilościowy korespondentów, bowiem jest ich tylko czterdziestu w powiecie przemyskim. Ostatnio zwerbowaaliśmy 25 korespondentów z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Korespondent wiejski może spełnić olbrzymią rolę w rozwoju gospodarczym wsi. Obecnie towarzysze korespondenci — stoł przed nami zadanie, aby w pełni, w swej codziennej pracy realizować

wskazania tow. Bolesława Błęta.

Smielej więc piszmy o wszelkich przejawach biurokratyzmu, bezdusznego stosunku do człowieka, walczy my wyprobowanym orężem krytyki z brakiem troski o człowieka pracy, z nieudolnością z marnotrawstwem.

Nie szczędźmy zarozumiałców i sobiepanków, którzy tu i ówdzie usiłują nadużywać zaufania władzy ludowej i rządzą się ze szkodą dla państwa i jego obywateli.

## Zobowiązania załogi drugiego Zespołu GKN dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Ryszard Sowiński — Gorlice GKN

„Pracownicy II Zespołu doceniając znaczenie II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, częściowej obniżki cen oraz regulacji plac w przemyśle naftowym, zobowiązują się zwiększyć produkcję by przez to samo zwiększyć dobrobyt narodu polskiego. Załoga postanowiła:

1) Wykonać roczny plan produkcji ropy o 9 dni i 8 godzin przed terminem dając ponad plan 342 tony ropy naftowej

2) Wyprodukować 184 tys. m<sup>3</sup> gazu ziemnego.

3) Wydobyc ponad plan ze starych otworów 1100 m. b. rur wiertniczych.

4) W ramach ekip wspólpracy robotników ze wsią wykonać 64 różne przedmioty w warsztatach dla spółdzielni produkcyjnych.

5) Wsłać trzy ekipy remontowe na wieś Wójtową i Lipinki do spółdzielni produkcyjnych celem dokonania remontu maszyn rolniczych.

6) Zaoszczędzić 450 kg żelaza i stali zastępując je wyrobami ze złomu.

7) Zaoszczędzić trzy tony wełny owalowego.

8) Grupa operatorów zobowiązała się zaoszczędzić 80 kg benzyny i 50 kg oliwy.

9) Technicy zobowiązali się przeprowadzić dziesięć wykładów na temat prac metodą Kafarowa.

10) Robotnicy kopacze zobowiązali się wykonać roboty ziemne przy wykopach w ilości 70 m<sup>3</sup>.



11) Monterzy zobowiązali się wyremontować ponadplanowo dwie maszyny oddając je do użytku.

12) Klub korespondentów zobowiązał się wyjechać do kilku wiosek z ośmioma czytelniami na temat spółdzielczości produkcyjnej oraz założyć koła korespondentów w trzech spółdzielniach produkcyjnych.

Zobowiązania podjęło 468 robotników. Dadzą one 3120 roboczo-godzin na łączną sumę oszczędności w pracy i w materiale w liczbie 60 tys. zł. Zespół nr 2 pracował cały rok bez awarii.

Wzywamy zespoły wszystkich kopalń do podjęcia podobnych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu naszej partii i oraz podniesienia stopy życiowej polskiego ludu pracującego”.

## Dajmy swój wkład do realizacji uchwał partii

Marla Królikowska — Stalowa Wola

Tezy przedzjazdowe są wyrazem głębokiej troski o to, by zmobilizować cały naród do pracy nad podniesieniem stopy życiowej. Niejednokrotnie już na naszych zjazdach zastanawialiśmy się, w jaki sposób mamy pomagać naszej władzy ludowej w pracy nad pod-

niesieniem dobrobytu mas pracujących.

Nasza grupa stalowo-wolska podjęła zobowiązanie walczyć z gadulstwem i realizować sojusz robotniczo-chłopski czynem. Postanowiliśmy wyjeżdżać grupowo w teren do chłopów, wyjaśniając

istotę wytycznych naszej partii. W zakładzie pracy postanowiliśmy kontynuować uboczną produkcję z odpadów, co w praktyce daje milionowe oszczędności oraz pomnaża masę towarową. W tej sprawie zgłoszono już czterdzieści pomysłów racjonalizatorskich. Inne zakłady pracy podobnie, jak nasza huta powinny zwrócić uwagę na niewykorzystane surowce i rozpocząć uboczną produkcję. Praktycznie okazało się, że w naszej hucie można produkować ubocznie części do rowerków dziecięcych, blaszki do butów, zabawki i inne.

To zagadnienie powinno być należycie zrozumiane i docenione przez kierownictwo i innych zakładów pracy, by za spokojić potrzeby konsumentów.

W chwili obecnej, kiedy cały naród wznaga swą pracę by podnieść swą stopę życiową, imperialiści myślą o tym, jak roznieść nową wojnę. — Trzeba być w przykładał pokazywali naszą pokojową politykę, której wyrazem jest ostatnia obniżka cen, byśmy nieśli konkretną pomoc chłopu w walce o większą wydajność i o nową formę gospodarki rolnej, jaka jest spółdzielczość produkcyjna na wsi.

## Podnosząc swoją wiedzę polityczną będziemy mogli skuteczniej zwalczać robotę wroga klasowego

Franciszek Półchłopek — Korczyn

Towarzysze. Zgromadziła nas tu jedna myśl: realizacja wytycznych IX Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Każdy z nas jest czastką zespołu redakcyjnego i jako taki powinien sobie zdobyć jak najwięcej zaufanie społeczeństwa. Dlatego też korespon-

dy oddziaływać umiejętnie na ludzi.

W gromadzie Iskrzynia (powiat Krosno) do przeprowadzenia remanentu wystarczało 5 minut czasu, bo towarów nie było. Wrog klasowy podszeptął, że będzie wyżka cen i wielu chłopów wykupywało masowo towary.

W południowych powiatach naszego województwa jest duża obfitość owoców. Chłopi domagali się pomocy w zwalczaniu szkodników sadów. Tej pomocy jednak do tej pory nie otrzymali, a przecież powinniśmy zaalarmować odpowiednie czynniki, by bądź to doradnie bądź przez fachowe porady udzieliły żądanej pomocy. Podobnie szwankował sam skup owoców. Np. w gromadzie Korborna centrala skupu w Krośnie wyznaczyła dzień, w którym miała zabrać owoce, jednak nikt się nie pokazał, a na owoce czekają przecież ludzie w miastach.

Naszym zadaniem jest usprawnić organizację pracy niekierowniczych przedsiębiorstw, do pomocy partii i władzy ludowej w realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, by podnieść poziom życia w naszym kraju



dent powinien dbać o stałe podnoszenie swych wiadomości ideologicznych i fachowych

## Wzmoczymy wysiłki nad upowszechnieniem wiedzy rolniczej

Władysław Dubik — Grodzisko Dolne

Ważnym zadaniem jest propagowanie wiedzy rolniczej, wśród chłopów bowiem przy czynia się ona wydatnie do podniesienia produkcji rolnej. IX Plenum wysunęło szereg zagadnień dotyczących rolnictwa. Uważam, że powinniśmy się zająć również sprawą bibliotek gromadzkich pod kątem widzenia frekwencji chłopów oraz pod kątem zaopatrzenia bibliotek w podręczniki agrotechniczne.

Obecnie istnieje konkurs czytelniczy wiejski. Warunki przy stąpienia do niego są następu-

jące: trzeba przeczytać cztery książki beletrystyczne i dwie naukowe z zakresu agrotechniki. Konkurs ten przyczyni się niewątpliwie do ugruntowania świadomości wielu chłopów i do zdobycia wielu wiadomości fachowych. Należy do pomocy bibliotekarzom gromadzkim w propagowaniu tego konkursu i tu jako korespondenci powinniśmy wciągnąć do tej akcji organizację masową. Sprawny przebieg konkursu przyczyni się niewątpliwie do realizacji wytycznych IX Plenum.

## Usprawnić pracę aparatu handlowego

Michał Tkacz — Przemysł

Sprawa zaopatrzenia ludności na terenie miasta przez poszczególnych dystrybutorów jak MHD i PSS natrafiła na poważne trudności, bardzo często zachodzą wypadki braku towarów w sklepach mimo, że w hurtowniach są w dostatecznej ilości.

Powodem tej niewłaściwej dystrybucji jest przede wszystkim niewykorzystany i tak już szczupły tabor transportowy. Zdarza się nawet, że zostaje on zabierany nieraz do innych miejscowości. Kierownik placówki transportowej MHD w Przemysłu Stanisław Wojdyło nie chce, czy też nie potrafi zorganizować rozwozki towarów tak, by wykorzystać należycie tabor transportowy. Dla przykładu warto podać, że sklepy MHD i hurtownie WPHS są czynne od godziny 8 rano, a traktor przedsiębiorstwa transportowego z przyczepą stoi codziennie na placu postojowym dla furmanki do godziny 9, pałac paliwo, przy czym 3-5 pracowników marnuje czas, a przecież w ciągu tej godziny można by rozwieźć towar do kilku jed-

nostek. Warto wskazać na niewłaściwe magazynowanie towarów przez „Spółność Pracy” w Przemysłu, gdzie w kurzu i wilgoci niszczy towary.

Nie nadzwyczajnie przedstawia się sprawa dystrybucji w pionie CRS. I tak na terenie GS Bircza, zawsze brak artykułów pierwszej potrzeby i artykułów przemysłowych mimo, że te znajdują się w magazynach PZGS. Zarząd GS w Birczy nie respektuje żadnych zarządzeń władz zwierzchnich, a PZGS fakt ten toleruje. GS Bircza nie odbiera w całości swych rozdzielników od PZGS, co powoduje niedostarczenie towarów. Nielepiej przedstawia się sprawa na terenie GS Stubno, gdzie oprócz braków towarowych powstały bardzo poważne nadużycia, tolerowane i osłaniane przez błęgo prezesa zarządu GS Stubno, ob. Zygmunta Kappę, który przez ślepotę zarządu PZGS tak się rozpanoszył, że nie chciał absolutnie się zgodzić na zwolnienie ekspedientki, która po kilku tygodniach spowodowała manko w wysokości 8 tys. zł.

W przeciwieństwie do GS Birczy i Stubno na wyróżnienie zasługuje GS Przemysł-Wieś za socjalistyczne podejście do pracy.

Aby usunąć te wszystkie niedociągnięcia i usprawnić handel państwowy i uspołeczniony kierownictwa poszczególnych placówek powinny rozszerzyć większą opiekę nad poszczególnymi punktami sprzedaży detalicznej oraz nad transportem towarów. Należałoby również dbać więcej i lepiej o zabezpieczenie mienia państwowego oraz o należytą dystrybucję zarówno w mieście jak i na wsi. Prezydium MRN w Przemysłu powinno dbać o utrzymanie ładu i porządku w miejscach, przeznaczonych na handel targowiskowy. Po usunięciu wyżej wymienionych usterek i niedociągnięć handlu, można będzie mówić o wykonaniu zadań, które stoją przed nami w obliczu wytycznych IX Plenum KC PZPR dla realizacji planu 6 letniego, dla dobra mas pracujących w walce o jak najwyższe podniesienie stopy życiowej robotnika i chłopu Polski Ludowej.



Bilet 109a i bilet 109

Bardzo przepraszam to jest moje miejsce.

Proszę numer biletu - 109.

Ala niemożliwe proszę pani - proszę patrzeć na mój bilet nr 109 - tak? No, tak? Ale pani na kłórn szans, można wiedzieć, na pierwszy czy na drugi?

Na pierwszy.

A to niemożliwe - od rzęka nieco zdenerwowana właścicielka biletu 109 (prze puszczalnie 109a) - żeby na pierwszy sens na jeden i ten sam numer były sprzedawane dwa bilety.

Ależ możliwe, proszę obywatelki, bowiem kasjerkom w kinie Apollo takie „przeoczenie” zdarzyło się nie tylko przy sprzedaży biletów na film pt. „Anna Karenina”, ale także zdarza się to częściej, co z kolei powoduje zakłócenia w czasie wyświetlania seansu. (ra)

Na ukos

Kto winien?

Przed dwoma tygodniami spotkałem się przypadkowo z moim szwagrem. Ot i gadu, gadu o różnych sprawach, a on w końcu do mnie ze złością: - Cholera niech ciebie wezmie

Za co? - spytałem przerażony.

Jak będziesz więcej pisał w „Nowinach” o Gminnej Spółdzielni w Słocinie Tam i tak jest bałagan, z którym nie możemy przyjść do końca, a ty dodajesz nam nowej roboty. Słusznie mówisz, bałagan jest i to od chwili założenia spółdzielni - odparłem - a in właśnie będę przez artykuły te niedociągnięcia przostawał.

Wzobraź sobie szwagierku, - mówię - ciem, należący do tej spółdzielni pobrał na wiosnę 1950 r. na kontraktację roślin zaliczki, które jesienią tegoż roku wpłacił i ja też pobrałem na kontraktację jezemia 168 zł, na grzybek 30 zł i na ziemniaki 22,50 zł czyli razem 220,50 zł. Zaraz wpłacił mi, na co otrzymałem od zarządu potwierdzenie zapłaty, przy wpłacie był obecny księgowy tej spółdzielni.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Mieszkańcy Rzeszowa podobnie zresztą jak i masy pracujące całej Polski czynem uczczą II Zjazd PZPR. Robotnicy, uczniowie oraz pracownicy instytucji w naszym mieście podejmują zobowiązania produkcyjne, dając tym samym wyraz przynależności do partii.

M. in. podjęli zobowiązania pracownicy Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Tekstylnej oraz załoga sklepu nr 21 w Rzeszowie. Pracownicy Centrali Tekstylnej postanowili wykonać roczny plan hurtu do dnia 29 bm w 100 proc. a roczny plan detalu wykonać w dniu 10 grudnia br. Złożą bilans roczny na 20 dni przed terminem za listem gwarancji nym oraz w pełni zrealizują hasło „Dla wzrostu dochodu na

rodowego pracujemy bez mank i superal”. Ponadto załoga Centrali Tekstylnej w Rzeszowie będzie się opiekować sklepami GS na terenie Słociny i Raclawówki.

Realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR podniesie my kulturę handlu w naszej placówce przez wyeliminowanie z obrotu artykułów wybranych. Nie przyjmie i nie sprzedam braku - oto hasło które realizować będziemy w naszej pracy - melduje załoga

Brawo zespół teatralny przy ZB2

Zywa działalność przejawia zespół teatralny przy świetlicy ZB nr 2 w Rzeszowie. Zespół otrzymał wyposażoną dla celów teatralnych scenę, na której wystawili znaną sztukę A. Uspieńskiego „Przyjaciele”. Sztukę reżyserował aktor teatru rzeszowskiego Jerzy Witowski. Zespół dał kilka przedstawień we własnej świetlicy, a niedawno odwie-

dził Dom Ludowy w Słocinie, gdzie spotkał się z życzliwym przyjęciem mieszkańców gromady.

W najbliższym czasie zespół teatralny „Budowlanych” odwiedzi Dom Kultury w Boguchwale. T. S.

VI wojewódzka wystawa gazetek ściennych w klubie TPPR

W dniu 24 bm. otwarta została w Klubie TPPR w Rzeszowie przy ul. Jagiellońskiej VI wojewódzka wystawa gazetek ściennych, wykonanych przez Koła TPPR w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaź-

ni Polsko-Radzieckiej, która trwać będzie do dnia 28 bm. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 13-18. Wykonawcy najlepszych gazetek ściennych otrzymają nagrody kszątkowe.



W Miastcu Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej zespół amatorski Domu Kultury WSK w Rzeszowie odegrał sztukę Uspieńskiego „Przyjaciele”.

W sztuce wystąpił R. Zawdera w roli Orłowej, J. Cyś w roli Cyryla, R. Żelazna w roli Kurnikowej i J. Ostrowski w roli Jusufa.

Zespół ten obecnie przygotowuje sztukę Bermińskiej „Proces” oraz sztukę „W rodzinnym domu”, z którą wyjedzie na wies. Na zdjęciu: Scena ze sztuki „Przyjaciele”.

ciela domu w Nantes, którego zrujnowała wojna, otrzymała wychowanie na klasztornej pensji. Matężństwo było dla niej wyzwoleniem. Bedier go oczarował, jak zresztą oczarowywał setki ludzi, z którymi się stykał, nie żałował młodej żonie komplementów, opowiadał jej zabawne historyjki, przynosił po darunkiu. Uważała się za szczęśliwą do czasu, kiedy w mary narce męża znalazła mały liścik: jakaś Claudine donosiła „swe mu dziubaskowi”, że wygnano ją z pracowni krawieckiej, „dziubasek” chyba się domyślał dlaczego, a teraz potrzeba jej straszliwie 20000 franków. Paulina pomyślała, że to szantaż, ale kiedy pokazała liścik mężowi, ten rozgniewał się, powie dział, że brzydko jest szperać po cudzych kieszeniach i że życie nie jest klasztorną pensją. Paulina przeleżała cały dzień z twarzą spuchniętą od łez. Zdarzyło się to przed dwoma laty; Bedier dawno zapomniał o Claudinie, jej miejsce zajęła Marie, potem Fernanda, potem Lucie Kochanki zmieniał często, ale Paulinę wielbił i uważał siebie za wzorowego męża.

Często zastanawiał się nad tym, co się stanie z jego rodziną, jeśli się zacznie wojna? A wojna zacznie się na pewno i to wkrótce. Neales jest zajęty organizowaniem baz, a więc Francja się nie wykreśli. Bedier rysował sobie przyszłość w najczarniejszych barwach Amerykanie przede wszystkim rzucą bombę na Moskwę. Ale nam od tego nie będzie lżej. Rosjanie zajmą Francję. Potem Amerykanie zaczną nas wyzwalać. Garcy dowcipnie powiedział: „Może uda mi się przeżyć okupację, ale wyzwolenia nikt z nas nie przeżyje”. Mógłbym wysłać Paulinę z dzieckiem do Brazylji albo do Argentyny, ale z czego tam będą żyły? Garcy nie jest głupi: ulokował pieniądze w „Mexican Eagle”; jego rodzina jest zabezpieczona.

Dowiedziawszy się, że niektórzy deputowani są wplatanii w aferę z czekami, Bedier skrzywił się: to przede wszystkim głupie; nie wolno dawać komunistom takiego alutu. Bedier myczył ręce. Raz jeden Van Co poczęstował go śniadaniem. Śniadanie było świetne, ale to jeszcze nie jest przestępstwo. Nie otrzymał ani jednego franka... (C.d.n.)

Ze sportu

33 rekordy ustanowili w tym sezonie lekkoatleci woj. rzeszowskiego (II)

Jak z tej krótkiej oceny widać, drużynowe mistrzostwa zdały egzamin, przyczyniając się mimo wszystko w poważnym stopniu do umasowienia lekkoatletyki. Wymagają one jednak reorganizacji, by uniknąć trudności i błędów, jakie miały miejsce w obecnym sezonie. Dlatego też sekcja lekkoatletyczna WKKF w Rzeszowie musi jeszcze teraz rozpracować projekt zmiany systemu drużynowych mistrzostw, upna wzór rozgrywek o „Puch o Miast” z podziałem drużyn na trzy względnie cztery grupy z możliwością awansu i spadku. System taki uczymy mistrzostwa bardziej atrakcyjne, gdyż rozgrywane będą w formacie meczów względnie czworwalców, a co najważniejsze, pozwoli ukończyć je w terminie.

Mimo, iż w ciągu pauzy lekkoatletyka poczyniła duży postęp na wsi, czego najlepszym dowodem są wyniki Kunyszowej, Zamorskiego, Lizaka, Zajączkowskiego, Kozika i wielu innych, jednak wciąż jeszcze niedostateczną jest pomoc dla sportowców wsi ze strony koła związkowych. Sporowcy miast - wyjeżdżający na wies ograniczają się tylko do rozegrania meczu piłkarskiego lub spotkania w siatkówce. Zapewne dziś moglibyśmy z większą satysfakcją mówić o rozwoju lekkoatletyki w naszym województwie, gdyby koła związkowe za jeden ze swych podstawowych obowiązków przejęły udzielanie systematycznej i wszechstronnej pomocy i ZS w tej dziedzinie sportu.

Lekkoatleci ludowych zespołów sportowych mogą i w tym roku poszczycić się wspaniałym sukcesem, jakim było zajęcie trzeciego miejsca na Spółtadzie Centralnej w Szczecinie. Oczywisty wzrost wyników sportowych w lekkoatletyce należy zawdzięczać wysiłkom i pracy szczupłej kadry trenerskiej i instruktorskiej. W chwili obecnej posiadamy w województwie 3 trenerów i 10 instruktatorów. O ile jednak w innych województwach duże wyniki w pracy mają rady trenerskie, o tyle w naszym terenie trenerzy i instruktory nie zdradzają chęci do kolektywnej pracy. Są u nas tereny, gdzie jest zupełny brak fachowych sił instruktorskich, jak np. Lubaczów, Dębica, Brzozów, Jasło, Kolbuszowa, Łańcut, Lesko. Są to niestety „białe plamy” na karcie lekkoatletyki naszego województwa.

Oceniając prace zreszezeń, należy stwierdzić, że opieka i pomoc dla kół jest w dalszym ciągu niewystarczająca. Do najlepiej pracujących zreszezeń należy zaliczyć Stal, Włókniarza, Ogniwo oraz Gwardię. Natomiast Budowlani, Unia, Kolejacz i Start poza przeprowadzeniem mistrzostw okręgowych nie nie zrobili dla lekkoatletyki żadnego z tych zreszezeń nie potrafiło zorganizować jednej nawet sekcji lekkoatletycznej, która by mogła brać udział w wojewódzkich mistrzostwach. Jeśli chodzi o koła, to największe postępy organizacyjne i sportowe poczyniły w tym roku lekkoatletki miasteczkiej i rzeszowskiej Stali Włókniarza z Krosna, nie mówiąc już o zawodnikach przez miejskiej Gwardii, którzy zaw sze stanowią trzon naszej reprezentacji wojewódzkiej.

O masowości sportu, o wzroście poziomu polityczno-ideologicznego w zreszezeniach zdecydnie w poważnym stopniu działalność ZMP. Za mało zespołowców stało się czynnymi działaczami lekkoatletyki. Jest to wina samej organizacji i sekcji WKKF przede wszystkim. Niesposob omówie w jednym artykule wszystkich zagadnień, dotyczących rozwoju i postępu lekkoatletyki w naszym województwie. Dlatego też postaramy się zamieszczać i omawiać je w osobnych artykułach, by w ten sposób dokładnie zamknąć tegoroczny, bądź co bądź bogaty, sezon lekkoatletyki, by na podstawie wytyczenia błędów i niedociągnięć, podkreślając sukcesy, mogła sekcja przystąpić z jeszcze większą energią do dalszego podnoszenia poziomu w przyszłym sezonie.

Podczas klasyfikacyjnych zawodów lekkoatletycznych w Dębicy osiągnięto szereg dobrych wyników. I tak no w skoku wzwyż Lecha uzyskała 130 cm, w skoku w dal Piotr Surowiec ze Zrywku uzyskał 6,46 (11 klasa) a w trójskoku 13,45 również 11 klasa.

Leszek Charzyński w trójskoku uzyskał również niezły wynik 12,28, a Andrzej Mol ze Stali w pchnięciu kulą - 10,69. Ten sam zawodnik w biegu na 100 mtr. uzyskał czas 12 sek.

Komunikat

W najbliższych już dniach przyjeżdża z Warszawy do Rzeszowa odznaczony Państwową Nagrodą Artystyczną 260-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Zespół ten pod kierownictwem plk. T. Ratkowskiego wystąpi dnia 28. XI 1953 o godz. 19-tej w Domu Kultury przy ul. Langiewicza.

Na program złożą się występy 60-cio osobowego baletu pod kierownictwem A. Kallnowskiego, piękne pieśni ludowe i żołnierskie, które wykona 120-osobowy chór z towarzyszeniem solistów pod kier. S. Skomurachy.

Bogate tło muzyczne dla występów chóru i baletu wykona 60-osobowa orkiestra symfoniczna pod dyrekcją S. Czornowskiego.

Przed sprzedaż biletów na występ zespołu prowadzi B. P. „Orbis”, zaś bilety zbiorowe - WDK.



27 LISTOPADA

RZESZÓW Dzwonikowy: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Apteka Społeczna nr 1, ul. Dąbrrowskiego 56, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: przedstawienie zamknięte.



MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 - czynne od godz. 10-15-tej. MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od godz. 9-15-tej.



APOLLO (ul. Wł. Hibnera) - „Przygoda na Morzu Czerwonym” - godz. 18 i 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) - „Konfrontacja” - godz. 17 i 19.

RIA ERENBURG DZIEWIATA Fala

To się powtarza - nieomal codziennie... Był wesoly, opowiadał wiele zabawnych historii, pokazywał, jakie miny robił Nivelle, kiedy Sablon zaczął mówić o agencji. Sembal śmiał się głośno i nagle wstał. - Pójdę. Mieszkałam przecież na drugim końcu miasta. Poszedł, wielki i smutny, szedł wśród wietrznej, niespokojnej nocy od północnej rogatki do południowej, mierząc krokami wielkość miasta; jego smutek także był wielki; myślał o swojej miłości; nigdy nie opowie o Mado, jak opowiadał Stendhal o kobietach, które kochał: myślał o tym, jakie czytała Yvonne, kiedy odpowiedziała, że każda Francuzka gotowa jest iść na śmierć i jak spokojnie, jak o czymś codziennym, mówił Rene: „zrucił granat”. Oni mają własne życie. Mado też ma własne życie - wiarę, walkę, zapal. A on jest sam ze swymi wątpliwościami, z niejasnym wspomnieniem o tym, jak walczył na barykadach, i jak potem zablądził w prostym i jasnym gimnachu sztuki. - Czy wiesz, Rene - powiedziała Yvonne, kiedy zostali we dwoje - zrozumiałam od razu, że nie idziesz do chorego. Teraz, jeżeli coś się stanie, musisz mnie zabrać ze sobą, dobrze? Objął ją. - W wzięciu myślałem tylko o jednym, pytałem sędziego tylko o ciebie. Nie rozumiem, jak mógłbym żyć bez ciebie? No, powiedz, co to jest? - Nie wiem... Ale tak samo jest ze mną.

ROZDZIAŁ 73

Bedier był dobrym ojcem i mężem. Wiedział o tym wszyscy oprócz jego małżonki. Pani Paulina Bedier, córka właści-